



Rozczytaj się z Polskim z Plusem!

I. NA DOBRY POCZĄTEK!

1. Proszę połączyć słowo z jego definicją.

1.	esencja	a.	trząść się, drgać; o głosie: brzmieć nierówno, załamywać się; o świetle: migotać
2.	wpełzać	b.	dostać się do wnętrza czegoś, pod coś lub na coś; o świetle, dymie itp.: stopniowo wnikać gdzieś
3.	drzeć	c.	wywołać w kimś lub w czymś jakąś korzystną zmianę, spowodować jakieś korzystne zjawisko; cechować, charakteryzować coś
4.	żywiół	d.	magiczna formułka mająca wywołać nadprzyrodzone skutki; gorąca prośba
5.	pogorzelisko	e.	<i>najistotniejsza treść, najważniejszy składnik czegoś; natura danej rzeczy, decydująca o tym, że jest ona właśnie tą rzeczą, a nie inną; mocny napar</i>
6.	atrament	f.	w wierzeniach: przywrócić życie umarłemu; wprowadzić coś na nowo w życie
7.	tchnąć	g.	miejsce po pożarze; też: spalone, zwęglone resztki czegoś
8.	zakłęcie	h.	skryte działanie wielu osób; nici powstałe z krzepnącej na powierzchni wydzieliny gruczołów pająków i niektórych owadów; też: siatka z tych nitek utkana przez pajaka
9.	szeptać	i.	potężne lub groźne zjawisko naturalne; gwałtowne zjawisko niezależne od naszej woli; krąg czyichś zainteresowań
10.	wskrzesić	j.	czekać na kogoś lub na coś w ukryciu, z zamiarem napaści; o czymś niebezpiecznym: zbliżać się niepostrzeżenie, kryć się gdzieś
11.	pajęczyna	k.	powiedzieć coś szeptem; porozumieć się z kimś w sposób dyskretny; szerzyć jakieś wieści tajemniczo lub po kryjomu
12.	czaić się	l.	wodny roztwór barwnika używany do pisania lub drukowania

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.
e											

Źródło definicji: <https://sjp.pwn.pl>

II. PRZECZYTAJ!

2. Proszę przeczytać opowiadanie „Las” i wykonać poniższe ćwiczenia.

Las nie zawsze był martwy. Kiedyś tętnił życiem, a wśród wysokich drzew, wijących się krzewów i błyszczących strumieni mieszkaly istoty, które nie należały do zwykłego świata. Były lekkie jak wiatr, jasne jak promienie porannego słońca, ciche jak śnieg opadający na ziemię. Nie miały jednej stałej formy – potrafiły przybierać kształt liści, promienia światła, kropli rosy na pajęczynie.



Nazywano je Elerami, strażnikami lasu, jego esencją, pamięcią i duszą. Z ich obecnością świat był w równowadze, a ziemia nieustannie odradzała się w rytmie ich cichego tańca. Sercem lasu był Erion. Strażnik lasu, który potrafił słyszeć szmery liści, rozumiał mowę rzek i szelest roślin. Robił to tak czarująco, jakby to była melodia, którą tylko on potrafił usłyszeć. Dzięki niemu balans pomiędzy światłem a ciemnością, dniem i nocą był zachowany. Las był pełen życia, a Elerony mogły tańczyć między koronami drzew, czując się wolne w swojej delikatności. Jednak równowaga nie trwa wiecznie. Nic na tym świecie nie trwa wiecznie....

Pewnej nocy, kiedy księżyc wpełzał w gęstą mgłę, a powietrze drżało od nadchodzącej burzy, coś się zmieniło. W głębi lasu pojawiła się potworna, tajemnicza, groźna i przygnębiająca ciemność, jakiej Erion nigdy wcześniej nie spotykał. Nie była to zwykła noc, ani cień rzucony przez drzewa. To była pustka. Coś, co nie miało formy; coś, czego on nie mógł zrozumieć. Przesuwało się powoli, powstrzymując wszystko, co żyje. Zanim Erion zdążył zareagować, cienie zaczęły wchłaniać światło, a żywyoły zniknęły w martwej przestrzeni.

Erion walczył. Elerony również. Starali się ukryć w koronach drzew, zlać się z rzekami, wnikać w powietrze niczym mgła, ale nie mieli szans. Ta ciemność pochodziła z miejsca, którego nie rozumieli. Była jak coś, co nigdy nie istniało, lecz nagle wypełniło każdą szczelinę, każdą przestrzeń. Była jak atramentowa plama, jak cień drapieżnika, jak bezgłośny krzyk, jak zapomniany sen, który wraca niczym pęknięcie rzeczywistości... Erion wiedział, że nie mogą tego zatrzymać.

Nie było czasu na długie rozmyślanie. Zbierał resztki sił, wyciągał energię z Ziemi, z korzeni, z oddechu drzew, z ostatnich promieni słońca, które jeszcze tliły się w cieniach lasu. Słyszał szept. Wierzył, że nie jest sam. Jego dłonie były delikatne, jakby chciały pochwycić nieuchwytnie światło; wiedział, że nadchodzi koniec.

- „Jeśli to nie zadziała, las zniknie” – pomyślał. A z nim cała magia, jego dusza, do ostatniej kropli.
- „Nie możemy tego zatrzymać, ale możemy to przetrwać” – powiedział cicho, patrząc na Elerony. I wtedy podjął decyzję.

W jego oczach pojawił się blask, jakby wziął w siebie całą moc lasu, całą jego energię i magię. Nie było to zwykłe zaklęcie. Wykorzystał całą swoją moc, by zablokować ciemność i zamknąć Eleronów w specjalnych światach – żarówkach, które miały je chronić przed zniszczeniem. Żarówka była małym schronieniem, które chroniło je przed wszechogarniającą świat ciemnością. Dla każdej z tych istot była stworzona osobna przestrzeń. Czekwały w nich na dzień, gdy życie i równowaga ponownie zaświecą. Jednak cena tego była ogromna...

Erion, jako strażnik, nie mógł ukryć się wraz z nimi. Jego siły zostały wyczerpane. Magia, którą stworzył, była zbyt silna, by mógł przeżyć. Poświęcił siebie. Jego ciało stało się częścią lasu, a dusza została rozproszona wśród drzew, korzeni i kamieni. Żarówki były bezpieczne, ale cały świat zniknął. Elerony zostały same, a las pogrążył się w martwej ciszy.

Mijały lata. Las przekształcił się w pogorzelisko wspomnień. Wiatr niósł zapach popiołu, a ziemię pokrywał martwy mech. Tylko żarówki pozostały, rozsypane po ziemi, jak znikające gwiazdy, zamknięte w swoich malutkich światach. Każda z nich skrywała życie, które kiedyś wypełniało las. Były same, zamknięte. Czekały na kogoś, kto mógłby przywrócić im życie i wskrzesić las. I wtedy pojawiła się Eriana.

Nie wiedziała, dlaczego przyszła. Czuła, jakby coś ją tu prowadziło, jakby ten martwy las ją wołał. W głowie była tylko jedna myśl: „Las – bez nadziei, zanurzony w mroku. Las, który oddycha śmiercią...” Jednak dziwnym trafem jej to nie przerażało. Cichy szum wiatru... - poczuła go i pomyślała, że była tu już kiedyś. Smagał jej twarz, a w sercu budziła się niepokojąca pewność. Z każdym krokiem przybliżała się do samego centrum nie rozumiejąc, co ją tak przyciąga. Nie wiedziała, że są to żarówki.

Kiedy stanęła pośród nich, poczuła bijące od nich ciepło. Każda z nich miała swoje życie, choć było ono teraz niewidoczne. Podniosła jedną z nich. Jej palce drżały. W środku był mały, cudowny las, który oddycha życiem i wypełnia dusze spokojem.

- „Słyszysz nas?” – zaszeptała nieznana siła. Zatrzymała się. Czuła, jak jej serce zaczyna bić szybciej. Podobnie jak grzmot, który rozrywa niebo; jak końskie kopyta, które biją po ziemi. Po chwili żarówka rozbłysła, a w jej wnętrzu zobaczyła drzewo. Potężne i tajemnicze. Potem rozbłysła kolejna, a potem jeszcze jedna. Wkrótce wszystkie żarówki płonęły światłem, a w ich wnętrzu pojawiło się wszystko, co kiedyś istniało w tym lesie. Poczuła dziwne, ale jednocześnie przyjemne pieczenie w ciele. Wystarczyła sekunda, by martwy las zaczął się zmieniać. Zaczął żyć na nowo.

Eriana nie mogła uwierzyć w to, co się działo. Z jej dłoni płynęła energia, a z ziemi wyrastały nowe pąki. Erion. On tam również był. Jego obecność była absolutna. Eriana odczuwała go w każdej rozbłyskającej żarówce, w każdym nowym drzewie, które rozkwitało w miejscu, gdzie jeszcze przed chwilą niczego nie było. Zaczęła się bać.

- „Co się dzieje?” – pomyślała. Głosy szumiały jej w głowie, a potem jeden z nich wyróżnił się i powiedział:

- „Nie bój się Eriano. Pozwól mi uczynić cię nowym strażnikiem tego lasu, bo tylko ty możesz nas uratować”.

Zrozumiała, że od dzieciństwa wyczuwała puls lasu i tajemnice jego magii, ale wciąż było jej trudno zaakceptować to, co działo się z jej ciałem i wokół niej. Na sekundę wszystko zamarło, upadła na kolana i zanurzyła dłonie w zimnej ziemi, która pragnęła ożyć. Cisza, która zapadła, uspokoiła ją. Nie trwała ona jednak długo. Erion ponownie zwrócił się do niej. Opowiedział kim jest. Wyjaśnił, czym są te lampki i jak ogromną wartość mają. Wspomniał także o niebezpieczeństwie, które ogarnęło las. Zaznaczył, że tylko ona ma siłę, która może ocalić wszystko.

Zapadła cisza. Nie było głosów w głowie, nie było hałasu wokół. Pozostała sama ze sobą. Długo myślała. Podniosła się i spojrzała w stronę ciemności. Zrozumiała, że tak być nie może...

Gołymi rękoma zaczęła kruszyć lampki. Życie, które było w nich zamknięte, natychmiast wciągało nowe, czyste powietrze i tchnęło życie we wszystko, co było martwe wokół. Eleronom już nic nie groziło, ponieważ gdy tylko Eriana wstała z kolan, Erion zrozumiał, że kobieta jest gotowa i oddał jej całą swoją moc i mądrość. Po czym zniknął na wieki.

Po jej łokciach spływała krew, kapiąc na martwą ziemię. W tym miejscu natychmiast wyrastały kwiaty o nieziemskiej urodzie. Nie zatrzymywała się, przestała już odczuwać ból. Gdy nie została już ani jedna cała żarówka, łąka wokół była pokryta kwiatami w kolorze jej krwi. Teraz to miejsce stało się nową duszą lasu.

Jej oczy błyszczały, zmieniały kolor. Patrząc w ciemność, która czała się niedaleko, jej oczy stawały się koloru. Wiedziała, że tam wciąż się coś czało. Zagrażało. Ciemność, która była odległa, ale żyła w tym lesie przez długie lata, czekała, aż znowu nadejdzie jej czas.

Eriana wiedziała, że nie może się zatrzymać. To był dopiero początek. To właśnie teraz las tak naprawdę zacznie walczyć o swoje przetrwanie. Wiedziała, że nie ustąpi nawet o krok, pomimo ciemności, która ich otaczała. Jej determinacja płonęła niczym niegasnący ogień. Ponieważ wiedziała, że tylko jej siła, potrafi przywrócić życie i ocalić las.

Autorka opowiadania: Yelyzaveta Drozdova

III. POBAW SIĘ SŁOWAMI!

3. Proszę połączyć wyrażenia w logiczną całość zgodnie z przykładem.

1.	tętnić	a.	przestrzeń
2.	kropla	b.	wspomnień
3.	korony	c.	wiecznie
4.	martwa	d.	drzew
5.	bezgłośny	e.	światy
6.	pogorzelisko	f.	życiem
7.	nieznana	g.	siła
8.	wszechogarniająca	h.	plama
9.	malutkie	i.	krzyk
10.	nieziemska	j.	ciemność
11.	trwać	k.	uroda
12.	atramentowa	l.	rosy

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.
f											

4. Proszę uzupełnić poniższe zdania właściwymi wyrażeniami z ćwiczenia nr 3 w odpowiedniej formie.

1. Popatrz! Ptaki uwiły swoje gniazda w rosnących na zboczu tej góry.
2. Warszawa to miasto zarówno w dzień, jak i w nocy.
3. O godzinie 15.00 nadeszła burza, a wraz z nią nieprzyjemna,
4. Po wycieczce do lasu na moich dłoniach zostały po zjedzonych jagodach.
5. „Ty i ja, dwa!”

IV. POLICZ SIĘ Z GRAMATYKĄ!

5. Proszę uzupełnić poniższe zdania właściwym stopniem przymiotnika lub przysłówka utworzonego od przymiotnika w nawiasie. (stopniowanie przymiotników i przysłówków)

1. Elerony były niż wiatr. (lekki)
2. Arek uśmiecha się z nas wszystkich. (czarujący)
3. Powinieneś wybrać się do lekarza. To ugryzienie przez pająka może być niż myślisz. (niebezpieczny)
4. Efekt motyla wywoływany jest nawet naszym działaniem. (mały)
5. Karol od zawsze był członkiem naszej rodziny. (silny)
6. To jest prezent, jaki kiedykolwiek dostałam! Jestem naprawdę zaskoczona! (dziwny)
7. Ten las jest niż nam się wydawało. Dobrze, że się w nim nie zgubiliśmy! (duży)
8. Spójrz na tę kobietę! Jest wręcz piękna! (nieziemski)

VI. ZAPRZYJAŹNIJ SIĘ Z ORTOGRAFIĄ!

6. Proszę uzupełnić tekst literami ó/u, ż/rz, ch/h.

Las nie zawsze był martwy. Kiedyś tętniłyciem, a wśr....d wysokich d....ew, wijących się k....ew....w i błyszczących strumieni mieszkaly istoty, które nie nale...ały do zwykłego świata. Były lekkie jak wiatr, jasne jak promienie porannego słońeczka, ci....e jak śnieg opadający na ziemię. Nie miały jednej stałej formy – potrafiły p...ybierać kształt liści, promienia światła, kropli rosy na pajęczynie.

Nazywano je Elerami, stra...nikami lasu, jego esencją, pamięcią i duszą. Z ich obecnością świat był w r...wnowadze, a ziemia nieustannie odradzała się w rytmie ich ci....ego tańca. Sercem lasu był Erion. Stra...nik lasu, który potrafił słyszeć szmery liści, rozumiał mowę ...ek i szelest roślin. Robił to tak czar...jąco, jakby to była melodia, którą tylko on potrafił ...słyszeć. Dzięki niemu balans pomiędzy światłem a ciemnością, dniem i nocą był za...owany. Las był pełen ...ycia, a Elerony mogły tańczyć między koronami drzew, czując się wolne w swojej delikatności. Ale r...wnowaga nie trwa wiecznie. Nic na tym świecie nie trwa wiecznie....

Pewnej nocy, kiedy księ....yc wpelzał w gęstą mgłę, a powietrze dr...ało od nadchodzącej bu...y, coś się zmieniło. W głębi lasu pojawiła się potworna, tajemnicza, groźna i p....ygnębiająca ciemność, jakiej Erion nigdy wcześniej nie spotykał. Nie była to zwykła noc, ani cień ...uony przez d....ewa. To była p....stka. Coś, co nie miało formy; coś, czego on nie mógł zrozumieć. Przesuwało się powoli, powstrzymując wszystko, co ...yje. Zanim Erion zdą...ył zareagować, cienie zaczęły w...łaniać światło, a ...ywioly zniknęły w martwej p....est...eni.

KLUCZ

Ćwiczenie nr 1

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.
e	b	a	i	g	l	c	d	k	f	h	j

Ćwiczenie nr 3

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.
f	l	d	a	i	b	g	j	e	k	c	h

Ćwiczenie nr 4

1. Popatrz! Ptaki uwiły swoje gniazda w *koronach drzew* rosnących na zboczu tej góry.
2. Warszawa to miasto *tętniące życiem* zarówno w dzień, jak i w nocy.
3. O godzinie 15.00 nadeszła burza, a wraz z nią nieprzyjemna, *wszechogarniająca ciemność*.
4. Po wycieczce do lasu na moich dłoniach zostały *atramentowe plamy* po zjedzonych jagodach.
5. Ty i ja, *maleńkie światy* dwa!

Ćwiczenie nr 5

1. Elerony były *lżejsze* niż wiatr. (lekki)
2. Arek uśmiecha się *najbardziej czarująco* z nas wszystkich. (czarujący)
3. Powinieneś wybrać się do lekarza. To ugryzienie przez pająka może być *bardziej niebezpieczne* niż myślisz. (niebezpieczny)
4. Efekt motyla wywoływany jest nawet naszym *najmniejszym* działaniem. (mały)
5. Karol od zawsze był *najsilniejszym* członkiem naszej rodziny. (silny)
6. To *najdziwniejszy* prezent jaki kiedykolwiek dostałam! Jestem naprawdę zaskoczona! (dziwny)
7. Ten las jest *większy* niż nam się wydawało. Dobrze, że się w nim nie zgubiliśmy! (duży)
8. Spójrz na tę kobietę! Jest wręcz *nieziemsko* piękna! (nieziemski)

Ćwiczenie nr 6

Las nie zawsze był martwy. Kiedyś tętnił życiem, a wśród wysokich drzew, wijących się krzewów i błyszczących strumieni mieszkały istoty, które nie należały do zwykłego świata. Były lekkie jak wiatr, jasne jak promienie porannego słońeczka, ciche jak śnieg opadający na ziemię. Nie miały jednej stałej formy – potrafiły przybierać kształt liści, promienia światła, kropli rosy na pajęczynie.

Nazywano je Elerami, strażnikami lasu, jego esencją, pamięcią i duszą. Z ich obecnością świat był w równowadze, a ziemia nieustannie odradzała się w rytmie ich cichego tańca. Sercem lasu był Erion. Strażnik lasu, który potrafił słyszeć szmery liści, rozumiał mowę rzek i szelest roślin. Robił to tak czarująco, jakby to była melodia, którą tylko on potrafił usłyszeć. Dzięki niemu balans pomiędzy światłem a ciemnością, dniem i nocą był zachowany. Las był pełen życia, a Elerony mogły tańczyć między koronami drzew, czując się wolne w swojej delikatności. Ale równowaga nie trwa wiecznie. Nic na tym świecie nie trwa wiecznie... ..

Pewnej nocy, kiedy księżyc wpelzał w gęstą mgłę, a powietrze drżało od nadchodzącej burzy, coś się zmieniło. W głębi lasu pojawiła się potworna, tajemnicza, groźna i przygnębiająca ciemność, jakiej Erion nigdy wcześniej nie spotykał. Nie była to zwykła noc, ani cień rzucony przez drzewa. To była pustka. Coś, co nie miało formy; coś, czego on nie mógł zrozumieć. Przesuwało się powoli, powstrzymując wszystko, co żyje. Zanim Erion zdążył zareagować, cienie zaczęły wchłaniać światło, a żywioły zniknęły w martwej przestrzeni.